

STANOWISKO

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wobec listu Minister Edukacji Barbary Nowackiej z dnia 1 września 2026 roku

Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z niedowierzaniem, a niepokój jest tu słowem zdecydowanie zbyt łagodnym, przyjmuje treść listu Minister Edukacji Barbary Nowackiej skierowanego do społeczności szkolnej z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2026/2027. Trudno oprzeć się wrażeniu, że adresatem tego listu jest szkoła istniejąca wyłącznie na papierze. Szkoła spokojna, stabilna, nowoczesna i pełna poczucia sprawczości. Szkoda tylko, że takiej szkoły nie znają nauczyciele, dyrektorzy, pracownicy oświaty, uczniowie i rodzice.

Ministerstwo po raz kolejny przedstawia katalog pięknie brzmiących deklaracji o spokoju, stabilizacji, rozwoju i nowoczesności, podczas gdy rzeczywistość polskiej szkoły wygląda zupełnie inaczej. Zamiast rzeczywistego dialogu społecznego i rozwiązywania najpoważniejszych problemów oświaty otrzymujemy kolejne działania wizerunkowe. Problemy pozostają te same, zmienia się jedynie ich opakowanie. Szczególnie trudno mówić o stabilizacji, kiedy nauczyciele mają realizować kolejne zmiany programowe, nowe wymagania i nowe zadania, często bez odpowiedniego przygotowania, materiałów, wsparcia i – co najbardziej oczywiste – czasu.

Zapowiadane w ramach tzw. „Kompasu Jutra” zmiany programowe, w tym obowiązkowa edukacja zdrowotna i nowe moduły tematyczne, są kolejnym przykładem reformowania szkoły metodą „najpierw ogłosić, później pomyśleć”. Prezydium KSOiW zwraca uwagę na niewystarczające wsparcie kadry pedagogicznej do realizacji nowych zadań. Nie można poważnie traktować reformy, której podstawowym elementem jest przerzucenie odpowiedzialności za jej powodzenie na nauczyciela. Trudno też dostrzec w tym „poczucie sprawczości”. Nauczyciel, któremu z dnia na dzień dokłada się kolejne obowiązki, nie zyskuje sprawczości. Zyskuje kolejne obowiązki.

Ministerstwo z dumą informuje o zakupie ponad 700 tysięcy laptopów i tabletów oraz o tworzeniu tysięcy pracowni AI i STEM. Imponujące liczby. Szkoda, że nadal nie wiadomo, czy za tymi liczbami stoi równie imponujący pomysł na szkołę. Prezydium przypomina rzecz pozornie oczywistą: sprzęt nie jest celem edukacji. Jest jedynie narzędziem. Najnowocześniejszy laptop nie zastąpi nauczyciela, jego wiedzy, doświadczenia, autorytetu i odpowiedzialności. Nie poprowadzi lekcji, nie wychowa ucznia i nie rozwiąże problemów kadrowych polskiej szkoły. Jeszcze ciekawsze jest jednak zestawienie tej cyfrowej euforii z inną decyzją resortu – ograniczaniem używania przez uczniów telefonów komórkowych.

Trudno nie zapytać: na czym właściwie polega różnica? Telefon – zakazany lub ograniczany, bo przeszkadza w nauce. Tablet – dobry. Laptop – jeszcze lepszy. Pracownia AI – wręcz wspaniała. Czy zatem problemem jest samo urządzenie, czy może to, że nie zostało zakupione przez Ministerstwo? Jeżeli ekran smartfona rozprasza ucznia, to dlaczego ekran laptopa miałby automatycznie sprzyjać koncentracji? Jeżeli urządzenie elektroniczne jest zagrożeniem dla higieny cyfrowej, to trudno jednocześnie urządzać szkołę na wzór cyfrowego centrum dowodzenia i ogłaszać sukces dlatego, że dostarczono do niej setki tysięcy kolejnych

urządzeń. Potrzebna jest konsekwentna polityka edukacyjna, a nie zasada: „nasz sprzęt – dobry, sprzęt ucznia – zły”. Prezydium oczekuje od Ministerstwa odpowiedzi na proste pytanie: jaki jest spójny cel tej polityki? Bo jeśli uczniowie mają ograniczać korzystanie z własnych urządzeń, a jednocześnie coraz intensywniej korzystać z urządzeń dostarczanych przez państwo, to być może nie mamy do czynienia z polityką ograniczania ekranów, lecz jedynie z polityką wymiany ekranów.

Problem polskiej szkoły nie polega na tym, że ma za mało laptopów. Problem polega na tym, że coraz trudniej znaleźć nauczycieli gotowych i chcących pracować w warunkach permanentnych zmian, rosnących obowiązków i niedostatecznego wynagrodzenia. Dlatego trudno poważnie traktować zachwyt nad wydatkami na sprzęt przy jednoczesnym ignorowaniu postulatu powiązania wynagrodzeń nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce narodowej. 700 tysięcy laptopów nie załata dziury kadrowej. Tysiące pracowni AI nie podniosą prestiżu zawodu nauczyciela. Żaden tablet nie przekona młodego człowieka, że warto zostać nauczycielem, jeśli państwo nie potrafi zapewnić mu godnych warunków pracy i płacy.

Prezydium KSOiW podziela potrzebę ochrony dzieci i młodzieży przed nadmiernym korzystaniem z urządzeń elektronicznych. Problem w tym, że za kolejnym rozwiązaniem idzie kolejna odpowiedzialność przerzucona na dyrektora i nauczyciela. Ministerstwo ogłasza zasadę, a szkoła ma ją wdrożyć, wyjaśnić rodzicom, rozstrzygać konflikty, reagować na skargi i ponosić konsekwencje. To wygodny model zarządzania: decyzja centralna, odpowiedzialność lokalna. Jeżeli resort chce ograniczać korzystanie z urządzeń elektronicznych, powinien zapewnić szkołom jasne, wykonalne i jednolite procedury oraz realne wsparcie prawne i organizacyjne. Nie można oczekiwać od nauczyciela, że będzie jednocześnie pedagogiem, wychowawcą, administratorem przepisów i arbitrem w sporach z rodzicami. Polska szkoła potrzebuje konsekwencji, nie propagandy sukcesu. Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” stwierdza, że polska szkoła nie potrzebuje kolejnych okolicznościowych listów, efektownych haseł i statystyk mających zastąpić rzeczywiste rozwiązania. Potrzebuje stabilności, szacunku dla nauczycieli, racjonalnych reform i realnego dialogu społecznego. Z całą pewnością nie potrzebuje też językowych rewolucji i dziwacznych przekonań według których deklinacja ma moc sprawczą. Potrzebuje również spójnej polityki wobec technologii. Nie może być tak, że jednego dnia urządzenie elektroniczne przedstawiane jest jako zagrożenie dla ucznia, a następnego jako symbol nowoczesnej szkoły – w zależności od tego, kto trzyma je w ręku. Szkoła nie potrzebuje kolejnych gadżetów zamiast polityki edukacyjnej. Nie potrzebuje kolejnych reform zamiast stabilizacji. I z pewnością nie potrzebuje kolejnych listów zamiast dialogu.

Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność” wzywa Ministerstwo Edukacji do odejścia od działań fasadowych i podjęcia rzeczywistych prac nad rozwiązaniem fundamentalnych problemów polskiej oświaty – przede wszystkim kryzysu kadrowego, wynagrodzeń, warunków pracy oraz rzeczywistego, a nie deklarowanego dialogu społecznego. Bo od samego kupowania laptopów szkoła jeszcze nie staje się nowoczesna. Tak samo jak od zakazu telefonów nie staje się automatycznie lepiej zarządzana. Potrzebna jest wreszcie konsekwentna polityka edukacyjna.

W imieniu Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania
NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący
KSOiW NSZZ „Solidarność”


dr Waldemar Jakubowski